

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Siebeneichen Alfred: Rozwój Targów Poznańskich

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 9 1928 zeszyt 19, strony 770-771

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

i psychiczne, czynią go bardziej odpowiednim do jednej pracy, niż do innej, a nawet w pewnych wypadkach wykluczają go od danych zajęć.

Spostrzeżenia, stąd wynikające, dały życie nowej metodzie naukowej: psychotechnice. Zadaniem jej jest zapomocą szeregu doświadczeń, przeprowadzonych dzięki bardzo pomysłowym przyrządom, nad danym osobnikiem, wykryć właściwości, o jakich mowa wyżej. W krajach uprzemysłowionych psychotechnika posiada całą sieć pracowni doświadczalnych.

Zwiększając przez badania naukowe wydajność pracy jednostki ludzkiej, zastosowując ją do pracy, najbardziej odpowiadającej jej właściwościom fizycznym i psychicznym, propagatorzy nowego kierunku doszli wkrótce do wniosku, że jeśli jednym punktem oparcia dla systemu naukowej organizacji pracy jest człowiek, który tę pracę bezpośrednio wykonywa, to drugim punktem oparcia jest racjonalne usystematyzowanie poszczególnych działów pracy w przedsiębiorstwie i racjonalne kierownictwo.

Koordynowanie wszystkich działów pracy przedsiębiorstwa, wszystko jedno czy to jest warsztat pracy, liczący dziesięciu pracowników, czy też wielkie zakłady, liczące ich kilka tysięcy, jest najtrudniejszą stroną zagadnienia naukowej organizacji.

Spostrzeżenia, w wyniku których zaczęto stosować metody naukowej organizacji, oczywiście uprzytomniły w całej rozciągłości straty, ponoszone przez produkcję, czy to wskutek zastosowania niewłaściwego materiału, czy nieodpowiedniego doboru pracowników, wadliwych metod produkcji, czy też nieracjonalnego kierownictwa.

Dało to podstawę do badań t. zw. „marnotrawstwa w przemyśle”.

Zasady naukowej organizacji zrodziły się w przemyśle przetwórczym, lecz nie stanowi on wyłącznej dziedziny, gdzie dają się one z pożytkiem zastosować.

Górnictwo, rolnictwo, handel, administracja państwowa i samorządowa, gospodarstwo domowe — wszystko to są obszary działalności ludzkiej, gdzie z biegiem czasu zastosowanie metod naukowej organizacji przyczynić się jedynie może do usprawnienia tych dziedzin.

„Standaryzacja”, czyli normalizacja wytworów przemysłowych i rolniczych, ściśle łączy się z zagadnieniem naukowej organizacji i uzupełnia je, zmierzając do usprawnienia czynności ludzkiej, do ulepszenia

wytwarzanych przedmiotów i towarów, do ich potanienia i w konsekwencji — do zwiększenia światowego obrotu handlowego.

Sprawozdanie Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie za lata 1925, 1926 i 1927, utworzonego z inicjatywy społecznej, a w szczególności, dzięki energii Profesora Politechniki Warszawskiej, P. Inż. Adamieckiego, dla skupienia sił naukowych i praktycznych w celu propagandy zasad naukowej organizacji w kraju, mówi zupełnie słusznie:

„Dla Polski sprawa ta ma szczególnie doniosłe znaczenie. Podnoszenie wydajności pracy i usuwanie marnotrawstwa środków wytwórczych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest dla nas poprostu sprawą bytu. Nie będziemy w stanie współzawodniczyć ani na rynku zewnętrznym, ani wewnętrznym z innymi narodami, jeśli nie zastosujemy wszystkich metod organizacji pracy”.

Rozumie się, że nigdzie i nigdy nie można osiągnąć od razu stuprocentowych, pełnych rezultatów. Tak samo jak w każdej dziedzinie, szczególnie nowej, tak i na polu wprowadzania w życie zasad naukowej organizacji trzeba postępować powoli, stopniowo i ostrożnie; w ten sposób tylko można uchronić się od nieoczekiwanych zawodów i trudności.

W dniu 4 maja r. b. rozpoczyna się II Polski Zjazd Naukowej Organizacji, zorganizowany przez Instytut Naukowej Organizacji; wypada on w dziesiątym roku niepodległego bytu Rzeczypospolitej Polskiej, zamykającym dziesięcioletni okres jej rozwoju gospodarczego. Okres ten kończy się pomyślnymi objawami rozkwitu. Życzyć by należało, aby prace Zjazdu przyczyniły się rezultatami swymi do utrwalenia i umocnienia tego stanu pomyślności.

I dla tego posłuchajmy, co mówi na zakończenie swej przedmowy do polskiego przekładu słynnego dzieła „Dwanaście zasad wydajności”, jego autor Harrington Emerson, znakomity organizator amerykański, inżynier filozof, przyjaciel Polski, a obecnie gość nasz, który przybył osobiście wziąć udział w II Polskim Zjeździe:

„Główną zasadą jest, aby szczegóły nie przesłaniały zasadniczego zagadnienia. I to jest powodem, dla którego tak wysoko stawiam ideały, a naród polski zawsze przecież hołdował ideałom”.

Inż. Julian Dąbrowski

ROZWOJ TARGÓW POZNAŃSKICH¹⁾

JUŻ PO RAZ ÓSMY z rzędu Targi Poznańskie otworzyły swe podwoje, aby służyć wielkiemu dziełu odbudowy gospodarczej Polski oraz przyczynić się do dalszego jej rozwoju.

Już sam fakt nieprzerwanego istnienia Targów, pomimo trudności, jakie w ubiegłych latach przechodziło polskie życie gospodarcze, mógłby świadczyć o tem, że Targi te potrafiły wywalczyć sobie stanowisko poważnego i nieodzownego czynnika w postępie ekonomicznym Polski. Ponadto jednak każdy, kto obserwował rozwój Targów z roku na rok, musi dojść do przekonania, że coraz silniej zrastały się one z polskim życiem gospodarczym, stając się dziś

wiernem odbiciem położenia ekonomicznego w kraju, ukazując Polskę jej własnemu społeczeństwu oraz całej zagranicy w coraz wspanialszej postaci.

Istotnie też, równoległe do rozwoju polskiego życia gospodarczego we wszystkich dziedzinach, rozwijały się Targi, stanowiąc odzwierciedlenie wykazywanego przez nie postępu. Postęp ten jest osiąganym drogą wysiłku całego społeczeństwa, znajdując swe oparcie w stabilizacji złotego i zrównoważeniu budżetu państwowego. Że jednak Targi potrafią rozwój stanu ekonomicznego Polski wiernie przedstawić oczom kraju i zagranicy, tłumaczy się to niespożytą energią, zabiegliwością i niezwykłym wysiłkiem pracy sfer gospodarczych Wielkopolski, a kierowniczych osób, stojących na czele Targów Poznańskich, w szczególności.

Efekt tej pracy, prowadzonej z ofiarnością, uwidocznił niezwykle postęp Targów. Ten zasłużony wynik pracy Poznania nie był niespodzianką dla Polski, która spogląda z podziwem na rozmach i niezwykle tętno tej pracy w Wielkopolsce.

W pojęciu całej Polski prowadzone od roku prace nad Powszechną Wystawą Krajową stanowią dowód przedsiębiorczości dzielnicy Wielkopolskiej i nie tylko że nie mogą usuwać w cień, odmiennej wprowadzić co do rodzaju, lecz identycznej co do celu imprezy Targów Poznańskich, lecz przeciwnie, jeszcze jaśniej oświetlić muszą wybitną rolę Poznania w pracach nad postępowaniem gospodarczym Polski i jej rozwojem w dziedzinie stosunków handlowych z zagranicą. Z tego względu wysiłki pracy, wkładanej w organizację Powszechną Wystawę, którą ujrzymy w roku przyszłym, pracy, której tempo obserwuje cała Polska gospodarcza, przychodząc z pomocą i gotowością współdziałania, nie mogły przynieść szkody tegorocznym Targom.

Stwierdzić więc i ocenić należy przedewszystkiem dalszy rozwój terenu Targów, gdzie, nie szczędząc środków pieniężnych, zbudowano dalszy trwały pawilon, który już w roku obecnym dał możność pomieszczenia szeregu nowych działów i znacznego powiększenia liczby stoisk. Pomimo jednak, że liczba pawilonów na Targach corocznie wzrasta, w roku obecnym nie było ani jednego wolnego miejsca, a nawet liczni spóźnieni wystawcy musieli zrezygnować z korzystnej dla siebie okazji zaprezentowania swych towarów.

Obok zwiększenia się liczebności wystawców widać było dążenie organizatorów Targów do dalszego udoskonalenia podziału eksponatów na poszczególne działy gospodarcze, co dało się przeprowadzić łatwiej, niż w latach poprzednich, właśnie wskutek znacznego rozszerzenia terenu targowego. Wzrósł również udział wystawców zagranicznych, a co jeszcze ważniejsze, zorganizowano szereg zagranicznych wycieczek, a w szczególności bułgarskich kupców, dziennikarzy i parlamentarzystów, wycieczkę z Grecji, składającą się z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, parlamentarzystów oraz wybitnych kupców i przemysłowców, wycieczkę z Palestyny, Czechosłowacji, Francji,

skąd poza oficjalną reprezentacją Ministerstwa Handlu przybyli również przemysłowcy z Lionu, następnie wycieczkę kupców z Austrii, Rumunii, a nawet z Persji.

Podczas trwania Targów odbędzie się w Poznaniu cały szereg zjazdów, organizowanych przez różne związki kupieckie oraz inne organizacje gospodarcze. Odbędzie się więc w pierwszych dniach trwania targów obrady przedstawicieli całego kupiectwa polskiego, zrzeszonego w Radzie Naczelnej, obrady przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, drogerzystów i t. p., co świadczy o tem, jak liczny zjazd przedstawicieli sfer gospodarczych odbywa się w Poznaniu z racji trwania Targów.

Dzień otwarcia Targów Poznańskich nazwany został świętem gospodarczym całej Polski, której przedstawiciele zewsząd podążają do Poznania, aby wziąć udział w tej uroczystości. To też w dniach, w których myśli cała Polska gospodarcza skierowane są ku Poznaniu, miasto to stara się odbyć również i inne swe uroczystości, mające znaczenie nie tylko lokalne, lecz ściśle związane z dalszym rozkwitem naszej myśli ekonomicznej, wyrażające się zarówno w dziedzinie życia praktycznego jak i nauki. Wyrazem tego było obranie następnego dnia po otwarciu Targów na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Również i ta uroczystość, jaką obchodzi Poznań, zaledwie po jednym roku istnienia tej Uczelni, świadczy o tem, że Wielkopolska dba o to, aby i na przyszłość mogła dostarczyć zastęp pracowników, którzy potrafiliby prowadzić dalej dzieło rozbudowy potęgi gospodarczej państwa.

Słusznie więc pan Minister Przemysłu i Handlu nazwał Poznań „ośrodkiem tej dzielnicy, która utrzymała oddawna tradycję wysiłku dla samodzielności ekonomicznej” naszej Ojczyzny. Jeśli Polska usilną pracą zdobywa szacunek i zaufanie innych narodów, jeśli z roku na rok potęga ekonomiczna Polski wzrasta i utrwała, to wśród całego społeczeństwa, które łoży wspólne wysiłki dla pracy nad rozwojem polskiego życia gospodarczego, takie wysiłki słusznie uważane są za mogące stanowić przykład twórczej pracy gospodarczej.

Alfred Siebeneichen

ZASADY BEZPOŚREDNIEGO HANDLU Z ZAGRANICĄ

W POLITYCE handlowej Francji i Polski w odniesieniu do importu towarów obowiązuje zasada „origine et provenance”. Inne kraje naogół poprzestają na stosowaniu zasady „origine”.

Cele, jakie pragnie się osiągnąć przez stosowanie zasady „origine et provenance”, są następujące: 1) nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych, z krajami, wytwarzającymi dane towary, z pominięciem pośrednictwa krajów trzecich; 2) rozwinięcie bezpośredniego importu, poparcie własnych dróg komunikacyjnych i portów, stworzenie składów na własnym obszarze; 3) poparcie eksportu do danych krajów przez pozyskanie ładunków importowych (frachty powrotne).

Zakres stosowania tej zasady w Polsce (pole działania) jest jednak węższy, niż we Francji: w Polsce

bowiem zasadę tę stosuje się tylko do towarów, objętych cłami konwencyjnymi, oraz towarów, objętych reglamentacją (obecnie obowiązująca lista towarów, których wwóz ogólnie jest zakazany oraz dwie listy towarów, których wwóz z Niemiec jest zabroniony), we Francji zaś stosują tę zasadę w zakresie całego importu.

Abby przeprowadzić stosowanie zasady „origine et provenance” w całej rozciągłości, w możliwie pełnym zakresie stosunków handlowych z zagranicą, Francja wprowadziła t. zw. „surtaxes d'entrepôt” i „d'origine”.

Oba rodzaje opłat zostały sformułowane w sposób obowiązujący obecnie w art. 2 ustawy o taryfie celnej z dnia 11 stycznia 1892 r.

„Surtaxe d'entrepôt” jest to niezależna od cła opłata, pobierana ogólnie od towarów, wytworzonych w ja-

¹⁾ Sprawozdanie z Targów — p. str. 784.